



Krystyna GIELAREK-GORCZYCA*

CIERPIENIE JAKO FORMA OCZEKIWANIA

Motywy chrystologiczne w poezji Marty Reszczyńskiej-Stypińskiej

W monologu skierowanym do Chrystusa wyraźnie rezonuje motyw buntu wobec Boga – buntu, w którym powraca echo ewangelicznej frazy: „Marto, Marto, troszczysz się o wiele...”. Słowa te nabierają nowego, bardziej tragicznego wydźwięku. Ich echo powracające w pamięci Marty staje się wyrazem wewnętrznej rozpacz i niemożności odnalezienia sensu w codziennym przeżywaniu pustki i bólu. W tym napięciu między trwaniem przy wierze a dramatycznym doświadczeniem braku sensu odsłania się uniwersalny wymiar jej postaci.

Poezja Marty Reszczyńskiej-Stypińskiej, autorki, której twórczość wpisuje się w tradycję polskiej liryki refleksyjnej, zasługuje na uwagę z kilku powodów. Przede wszystkim jej wiersze to przestrzeń, w której motywy chrystologiczne służą jako narzędzie kontemplacji ludzkiego losu, szczególnie w kontekście cierpienia i oczekiwania. Poetka w swoich utworach nawiązywała do uniwersalnych tematów religijnych, które w jej interpretacji nabrały wymiaru głęboko egzystencjalnego. Cierpienie w twórczości Reszczyńskiej-Stypińskiej nie było jedynie doświadczeniem bólu fizycznego czy psychicznego, ale stało się również procesem oczekiwania na zbawienie, na odpowiedź Boga, na zrozumienie sensu bycia i istnienia w świecie naznaczonym traumą historyczną. W jej utworach wielokrotnie pojawiał się motyw Chrystusa nie tylko jako postaci Odkupiciela, ale także jako symbolu człowieka cierpiącego. W kontekście katolickiej tradycji duchowości mistycznej – zwłaszcza twórczości św. Jana od Krzyża¹ czy św. Teresy z Ávila² – rozpacz i oczekiwanie są nierozłącznie związane z obecnością Boga, objawiającą się nie przez słowo, lecz przez milczenie i doświadczenie duchowej pustki. Elementy te występują w rozważaniach nad

* Dr Krystyna Gielarek-Gorczyca – Instytut Polonistyki i Dziennikarstwa, Uniwersytet Rzeszowski, e-mail: kgielarek@ur.edu.pl, ORCID 0000-0002-3590-6537 [pełna nota o Autorce na końcu numeru].

¹ Zob. J a n o d K r z y ż a, *Dziela*, t. 2, *Noc ciemna*, tłum. i oprac. Bernard od Matki Bożej, Wydawnictwo oo. Karmelitów Bosych, Kraków 1949; t e n ż e, *Dziela*, t. 3, *Noc ciemna*, tłum. i oprac. o. Bernard od Matki Bożej, Wydawnictwo oo. Karmelitów Bosych, Kraków 1949.

² Por. T e r e s a z Á v i l a, *Twierdza wewnętrzna*, tłum. H.P. Kossowski, Klub Książki Katolickiej, Poznań 2000.

niedolą człowieka oraz w społeczno-kulturowym dyskursie o winie, grzechu i odkupieniu.

Marta Reszczyńska-Stypińska (1905-1995) była polską poetką, dramatopisarką i prozaiczką, której twórczość silnie naznaczyły motywy udręki i straty oraz symbolika ofiary. Wychowana została w rodzinie inteligenckiej, w atmosferze refleksji literackiej i historycznej. Od wczesnych lat doświadczała dramatycznych wydarzeń, które wpłynęły na jej późniejszą twórczość. Dzieje jej rodziny łączą w sobie elementy zarówno kulturowego dziedzictwa pogranicza polsko-ukraińskiego, jak i bolesnych przeżyć rewolucji bolszewickiej, tułaczki wojennej oraz emigracji. Źródeł medytacji pisarki nad cierpieniem upatrywać należy w dramatycznych zdarzeniach, które dotknęły jej męża i córkę. Podczas okupacji niemieckiej Aleksander Reszczyński został zamordowany w roku 1943 przez Grupę Specjalną Gwardii Ludowej wskutek niesłusznego, jak się później okazało – oskarżenia o kolaborację. Podczas egzekucji żona i córka znajdowały się w sąsiednim pokoju. Śmierć męża poetka postrzegала jako formę męczeństwa za sprawę wolności narodu, Reszczyński był bowiem zasłużonym współpracownikiem Kontrwywiadu Armii.³

Na literacką wizję świata obecną w utworach Reszczyńskiej-Stypińskiej wpłynęły również losy jej córki Hanny, która w okresie stalinizmu została oskarżona – podobnie jak jej ojciec – o zdradę, osadzona w więzieniu dla przeciwników władzy i skazana na śmierć. Choć ostatecznie wyrok został zamieniony na karę więzienia, doświadczenie osamotnienia i matczynej troski, potęgowane przez represje polityczne i trudności życiowe, pogłębiły egzystencjalne poszukiwania i zainteresowanie tematami ofiary, nadziei i oczekiwania na ocalenie.

W swojej poezji Reszczyńska-Stypińska wielokrotnie powracała do motywów bólu, rozpacz i wygnania, splatając je z symboliką religijną, która w jej twórczości nabrała wymiaru uniwersalnego, odniesiona do ludzkiego nieszczęścia. Pisała w przekonaniu, że cierpienie jest nieodłączną częścią ludzkiej kondycji, ale także drogą do duchowego odrodzenia i szansą na podjęcie refleksji nad sensem egzystencji. Liryczna twórczość Reszczyńskiej-Stypińskiej, w szczególności zbiory takie, jak *Kruche minuty*⁴ czy *Obczyzna*⁵, które dostarczają istotnego materiału do namysłu nad obecnością motywów chrystologicznych w jej utworach, rzuca światło na głęboko ludzkie, a jednocześnie transcendentne doświadczenia troski i oczekiwania. Poezja ta wpisuje się

³ Zob. K. G i e l a r e k - G o r c z y c a, hasło „Marta Reszczyńska-Stypińska”, w: *Słownik polskich pisarek emigracyjnych 1939-1989*, red. J. Pastarska i in., <https://polskiepisarkiemigracyjne.pl/Reszczyńska-Marta.html>.

⁴ Zob. M. R e s z c z y ń s k a - S t y p i ń s k a, *Kruche minuty*, Polska Fundacja Kulturalna, Londyn 1983.

⁵ Zob. t a ż, *Obczyzna*, Veritas, Londyn 1987.

w szeroką tradycję literacką, w której pytanie o sens bólu i przemijania powraca jako jeden z fundamentalnych tematów refleksji egzystencjalnej i etycznej. Wśród wielu twórców, którzy podejmowali ten problem, warto przywołać choćby Czesława Miłosza – który postrzegał cierpienie jako świadectwo istnienia zła i wezwanie do moralnej czujności⁶ – oraz Zbigniewa Herberta, który wzywał, by w obliczu bólu wybrać postawę odwagi i zachować godność⁷. Ich liryki, różne w tonacji, łączyło przekonanie o konieczności stawienia czoła duchowemu wymiarowi ludzkiego losu. Reszczyńska-Stypińska zaś sytuuje swoją liryczną refleksję w obszarze duchowego oczekiwania, gdzie cierpienie przybiera formę czuwania nad tajemnicą istnienia.

W niniejszym artykule analizuję wybrane wiersze Marty Reszczyńskiej-Stypińskiej, skupiając się na odniesieniach chrystologicznych, które pozwalają zrozumieć liryczny obraz cierpienia ujętego jako forma oczekiwania. Teksty takie, jak *Legenda o Chrystusiku frasobliwym*⁸, *Chrystus jesienny*⁹, *Maria i Marta*¹⁰ czy *Rozważania wielkopostne*¹¹, stanowią przykłady poetyckiej refleksji nad tą kwestią. Chrystus, centralna figura w tych wierszach, jawi się w nich jako symbol odkupienia, ale również jako postać, która doświadcza cierpienia, będąc nieustannie w stanie oczekiwania – na wyrok, na zdradę, na śmierć.

CHRYSTUS JAKO FIGURA CIERPIENIA

Zaprezentowany w wierszu *Legenda o Chrystusiku frasobliwym* obraz Syna Bożego przekracza tradycyjne ramy symboliczne i nabiera cech postaci na wskroś współczesnej, uwikłanej w cierpienia ludzkiego świata, o której Marcin Walczak pisał, że „nie jest aktorem odgrywającym rolę człowieka, lecz naprawdę jest człowiekiem, posiadającym w swojej historii trudne chwile, wstrząsy, wątpliwości i osobiste dramaty”¹².

⁶ Zob. M. Potyczka, *Czesław Miłosz wobec pytania „unde malum?”*, „Racjonalia. Z punktu widzenia humanistyki” 2013, nr 3, s. 115-126.

⁷ Zob. L. Hostyński, *Herberta metafizyka cierpienia a filozofia Henryka Elzenberga*, „Ethos. Kwartalnik Instytutu Jana Pawła II KUL” 13(2000) nr 4(52), s. 126-136.

⁸ Zob. M. Reszczyńska-Stypińska, *Legenda o Chrystusiku frasobliwym*, w: *taż, Wiersze pisane na emigracji. Część 2*, Wydawnictwo Marpress, Gdańsk 2020, s. 176n.

⁹ Zob. *taż*, *Chrystus jesienny*, w: *taż, Wiersze pisane na emigracji. Część 2*, s. 128n.

¹⁰ Zob. *taż*, *Maria i Marta*, w: *taż, Wiersze pisane na emigracji. Część 2*, s. 126n.

¹¹ Zob. *taż*, *Rozważania wielkopostne*, w: *taż, Wiersze pisane na emigracji. Wspaniały, prze-rażający świat. Część 3*, Wydawnictwo Marpress, Gdańsk 2020, s. 14n.

¹² M. Walczak, *Zbawcze pośrednictwo Chrystusa w myśli Paula Tillicha*, „Roczniki Teologiczne” 69(2022) nr 2, s. 111.

W wierszu *Legenda o Chrystusiku frasobliwym* autorka odniosła się do wizerunku albo symboliki obrazu Chrystusa Frasobliwego – jednej z najbardziej charakterystycznych i przejmujących reprezentacji ikonograficznych Jezusa, cieszącej się popularnością w kulturze polskiej i europejskiej. Jest to przedstawienie Syna Bożego siedzącego z głową wspartą na dłoni, wyrażającego smutek i zadumę¹³. Scena ta ukazuje zwykle Chrystusa „cierpiącego i zamyślonego po ubiczowaniu”¹⁴, w momencie jednym „z najboleśniejszych, tak fizycznie jak i moralnie dla Boga-Człowieka”¹⁵. Wizerunki Chrystusa Frasobliwego pojawiają się w formie rzeźb, obrazów lub rycin, a ich prostota i siła emocjonalna szczególnie zakorzeniły się w ludowej sztuce religijnej. Reszczyńska-Stypińska w swoim utworze rozszerzyła zwyczajowe wykorzystanie tego motywu i stworzyła ekfrazę, pozwalającą jej na pogłębioną refleksję nad jego wartościami estetycznymi i emocjonalnymi.

Legenda o Chrystusiku frasobliwym

Pamięci Tych,
co pogrzebani są
w Nieludzkiej Ziemi

Tuż za lasem jest lipa tak pszczołami dzwoniąca,
że piękniejszej kapeli chyba znaleźć nie można –
a pod lipą prastarą siwym gontem pokryta
stoi sobie kapliczka
przydrożna.

Kto ją kiedyś zbudował Panu Bogu na chwałę
aby łaski uprosić, lub za łaskę w podzięcie,
wie to pewno jedynie Frasobliwy Chrystusik –
nikt więcej.

Mało kto chodzi tędy: droga trawą zarosła,
[...]

Gdy listopad zaszumi zeschniętymi wiankami
i ten pejzaż ciemną sepią zamaże,
w całej Polsce, jak długa, rozbłyskują światłami
rozmodlone zadusznie cmentarze.
Głosi wieść, że w tym czasie znika ze swej kapliczki
ten Chrystusik – i nie ma Go długo...
A gdy wraca zgarbiony, ponad miarę strudzony,
znacząc drogę krwawymi śladami,

¹³ Zob. G. Surdoka i t e - V i t i e n e, *O znaczeniu pewnego wizerunku w życiu religijnym i sztuce. Chrystus Frasobliwy – jego funkcja i miejsce*, „Zarządzanie w kulturze” 14(2013) nr 2, s. 115-132.

¹⁴ K. I w a n i c k i, *Figura Chrystusa Frasobliwego*, b.n.w., Warszawa 1933, s. 11.

¹⁵ Tamże.

od łez ślepy jest, pelen żałoby.
Dokąd chodził?... Nikt nie wie, że on Jeden odwiedza
katyńskimi porośłe sosnami
zdradą ziemi oddane, w Boży rejestr wpisane
czekające na Wielki Sąd
groby.

W tej poetyckiej wizji Chrystus wyrывa się z zadumy i opuszcza kapliczkę, by odwiedzić naznaczone zapomnieniem groby katyńskie i ofiary wciąż oczekujące sprawiedliwości. Nie pozostaje biernym obserwatorem przemilczanej w okresie komunizmu zbrodni, ale przyjmuje na siebie rolę strażnika pamięci i opiekuna tych, których los został wymazany z oficjalnej historii. Jego wędrówka wśród grobów to akt wspominania, a zarazem wezwanie do wypowiedzenia prawdy i zadośćuczynienia. Przez swoje zstąpienie z drewnianej kapliczki daje On zmarłym nadzieję, że mimo czasowej bezsilności i przemilczeń prawda o zbrodni zostanie ujawniona i że ofiary uzyskają sprawiedliwość w porządku nie tylko ludzkim, ale i Boskim. W ten sposób Jezus staje się prefiguracją Sądu Ostatecznego. Motyw oczekiwania na „Wielki Sąd” nad zbrodniami ludzkimi współgra z apokaliptyczną wizją sprawiedliwości, na którą czeka doświadczający nieszczęścia świat. W wierszu wyraźnie ujawnia się więc wątek eschatologiczny, który w tej poezji nie jest jedynie formalnym odniesieniem religijnym. Stanowi on wezwanie do nadziei na ukojenie i zbawienie, która pojawia mimo wszechobecnego bólu i zapomnienia. Chrystus, cierpiąc wraz z ludzkością, jednocześnie zapowiada ostateczne wyzwolenie – droga przez mękę i samotność, będące udziałem Jego samego i wszystkich, którzy do niego należą, prowadzi do zbawienia.

Reszczyńska-Stypińska wpisuje swoją twórczość w długą tradycję łączenia cierpienia narodu z symboliką religijną. Wzorem romantyków w jej poezji podmiot liryczny (Chrystus) wyraża indywidualne i zbiorowe męczeństwo. Maria Janion, analizując polskie dziedzictwo mesjanistyczne, wskazywała, że w literaturze Chrystus często był przedstawiany zarówno jako Zbawiciel, jak i jako ofiara, na której barkach spoczywa los całego narodu¹⁶. W podobny sposób rolę Chrystusa w dziele odkupienia ludzkości postrzegał Karl Rahner, który podkreślał, że Jezus nie tylko cierpiał dla zbawienia ludzi, ale także dzieli cierpienie z człowiekiem jako uczestnik dziejącej się historii¹⁷. W poezji Reszczyńskiej-Stypińskiej ten mesjanistyczny portret Chrystusa nie stracił na aktualności, szczególnie w kontekście powojennych traum historycznych. Zbawiciel, który pojawia się na miejscu kaźni, staje się figurą Bożego współ-

¹⁶ Zob. M. Janion, *Niesamowita Słowiańszczyzna*, „Konteksty” 2003, nr 1-2, s. 225-235.

¹⁷ Por. K. Rahner, *Podstawowy wykład wiary*, tłum. T. Mieszkowski, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1987, s. 163n.

czucia dla ludzkiego cierpienia: doświadczanego nie tylko przez ofiary przemocy, ale także przez tych, którzy pozostali – często pozbawieni możliwości opłakania swoich bliskich i skazani na milczenie. Wędrowka Chrystusa wśród grobów może być odczytywana jako gest przywracania pamięci – akt duchowej obecności wobec zła, które zostało przemilczane. Obraz ten niesie wezwanie do trwania przy bólu, który domaga się prawdy, pamięci i współodczuwania. Chrystus obecny w przestrzeni zbrodni nie przynosi ukojenia ani odpowiedzi, lecz trwa jako świadek i towarzysz doświadczenia granicznego – cierpienia, które nie zostało ani opowiedziane, ani ukojone słowem, ani zlagodzone symbolicznym gestem wspólnoty.

MILCZENIE CHRYSTUSA?

Marta Reszczyńska-Stypińska w swojej poezji niejednokrotnie przywoływała obraz przydrożnej kapliczki z wizerunkiem zadumanego Chrystusa. Inną jego reprezentację odnajdujemy w wierszu *Chrystus jesienny*, opublikowanym pierwotnie w tomie *Kruche minuty*, w którym tytułowy Bohater został zaprezentowany na tle jesiennego pejzażu, w otoczeniu umierającej przyrody. Pożółkłe liście i przygasające światło symbolizują przemijanie i melancholię życia. Poetka wykorzystała klasyczny motyw kontemplującego Chrystusa, aby zawrzeć w wierszu wielowymiarową refleksję nad czasem, naturą oraz duchową nieprzeniknionością istnienia.

Chrystus jesienny

Zadumał się Chrystus w kapliczce przydrożnej.

Pobożnie

szeleści Mu lipa żółknąca.

Las rozszeptany, ścierniska płowe...

Z bliska

zagłada w oczy Chrystusowe

jesień –

i turkusową pogodę

niesie, szumiąca, wciąż bledsza...

Na dach pochyły, do wnętrza

w ciszę pajęczyn i zeschniętych wianków

sypią się liście...

Cicha, milcząca jesień

jak każda tajemnica.

Gdy lica

smutne wieczyscie

chylisz, Chryste, w kamiennej zadumie

nad melancholią przemijania –

celowość zdarzeń
kolejność blasków i cieni
odśłania
zawsze inna – wiecznie ta sama
mądrość jesieni...
Dni rozświetlone
ranki mgliste
do stóp Ci się kłonią,
cierpliwy, nieodgadniony
Chryste.
Słuchasz czasem modlitwy prostej
i patrzysz, jak w barwach pawich
po rozszeptanym lesie
strugami liści
krwawi
jesień.

W kontekście chrystologicznych motywów w poezji Reszczyńskiej-Stypińskiej istotne jest rozpoznanie jesieni jako pory roku symbolizującej schyłek życia i jednocześnie zapowiadającej nadejście zimy, czyli okresu oczekiwania na odrodzenie. Kapliczka, miejsce kultu, staje się tu przestrzenią czci oddawaną Synowi Bożemu i kontemplacji głębokich prawd o trwaniu i przemijaniu. Chrystus w tej scenerii nie jest dynamicznie działającym bohaterem, lecz raczej milczącym świadkiem rzeczywistości – inaczej niż w przypadku przywoływanego już *Chrystusika frasobliwego*. Wyrażona w słowie „zadumał” melancholia sygnalizuje chwilę wstrzymania ruchu i dźwięku – jakby cały świat natury, na moment zharmonizowany z wewnętrznym stanem Chrystusa, zatrzymał się pogrążony w kontemplacji. Zatrzymanie to oddaje nastrój zawieszenia i ciszy, który poetka wpisuje w jesienny pejzaż, splatając krajobraz z wewnętrznym przeżyciem.

Jesień, która „zagłęda w oczy Chrystusowe”, jest tutaj bardziej postacią niż zjawiskiem meteorologicznym – przybliży się do Jezusa, wnika w jego spojrzenie i bierze na siebie rolę świadka odwiecznych procesów życia i śmierci. Reszczyńska-Stypińska posługuje się bogatym językiem symboli, aby zbudować obraz cykliczności tych procesów. Chrystus, który pochyla się „w kamiennej zadumie nad melancholią przemijania”, to postać nieodgadniona, wiecznie cierpliwa i oczekująca, ale jednocześnie świadoma zmieniających się pór roku i losów ludzi. Zastanawiając się nad „celowością zdarzeń” i „kolejnością blasków i cieni”, podmiot liryczny rozważa harmonię wszechświata. Przemijanie jest tu postrzegane jako nieodłączny element kosmicznego porządku, a sama jesień niesie mądrość, która okazuje się „zawsze inna – wiecznie ta sama”.

W sposobie obrazowania jesieni Reszczyńska-Stypińska nawiązuje do tradycji poezji modernistycznej – obecnej szczególnie w młodopolskich przedsta-

wieniach melancholii, pejzażu i przemijania. Justyna Bajda stwierdza: „Jesień była porą roku najczęściej eksploatowaną w pesymistyczno-dekadencej poezji modernistów. Efekt melancholijnego zamyślenia i nastrojowości poeci uzyskiwali przez sugestywne obrazowanie, kompozycję przestrzeni opartą zwykle na kontrastowym zestawieniu rozległego krajobrazu z pojedynczymi, nacechowanymi symbolicznie motywami”¹⁸. Podobna nastrojowość i symbolika są widoczne w analizowanym wierszu Reszczyńskiej-Sypińskiej, w tym przypadku jednak nie służą one kreacji nastroju estetycznego ani ucieczce w dekadencję. Poetycki obraz jesieni nabiera tu wymiaru kontemplacyjnego – staje się przestrzenią, w której natura współgra z duchowym doświadczeniem Chrystusa i człowieka. W tym sensie poetka nie tyle powieliła modernistyczny kod, ile przekształca go, nadając mu wymiar religijno-egzystencjalny.

Inny element budujący nastrój wiersza stanowi cisza. Jesień, określona jako „milcząca”, sugeruje tajemnicę, której nie da się do końca wyrazić słowami – tajemnicę życia, śmierci, przemijania i trwania. Pochylający głowę w zadumie Chrystus nie udziela odpowiedzi na pytania o sens przemijania – milczy, ale cisza ta nie jest pusta. Wręcz przeciwnie, wypełnia ją wewnętrzna treść, która wskazuje na duchowy charakter tego doświadczenia ciszy. W milczeniu tym mieści się treść transcendentna, ukryta za zewnętrznym pozorem nieobecności słów. W tradycji katolickiej, a szczególnie w jej nurcie mistycznym, milczenie Boga bywa rozumiane nie jako brak odpowiedzi, lecz jako forma komunikacji, w której Bóg przekazuje człowiekowi prawdy przekraczające możliwości ludzkiego języka. Tak interpretowali ciszę mistycy, tacy jak św. Jan od Krzyża, dla których doświadczenie Bożego milczenia nie oznaczało nieobecności Boga, lecz stan Jego głębokiej duchowej obecności, niewyrażalnej słowami. W poezji religijnej milczenie Chrystusa może symbolizować właśnie taki stan – napięcie między nieobecnością a obecnością, między pytaniem a odpowiedzią, która przychodzi poza językiem. W twórczości Reszczyńskiej-Sypińskiej napięcie to zostaje wpisane w pejzaż i w egzystencjalną refleksję, w której Chrystus trwa, choć milczy.

MIĘDZY KONTEMPLACJĄ A OBOWIĄZKIEM

Wiersz *Maria i Marta* to utwór głęboko zakorzeniony w tradycji biblijnej, ale jednocześnie w sposób nieoczywisty eksplorujący dylematy człowieka zmagającego się z sensem bólu. Utwór stanowi także kolejne poetyckie opracowanie motywu chrystologicznego – opracowanie, w którym cierpienie i oczekiwanie są fundamentalnymi elementami refleksji nad ludzkim losem.

¹⁸ J. B a j d a, *Wstęp*, w: *Poezja drugiej połowy XIX wieku (pozytywizm – Młoda Polska)*. *Antologia*, wybór i oprac. J. Bajda, Agencja Wydawnicza a linea, Wrocław 2007, s. 452.

Postać Marty, siostry Łazarza, staje się tutaj reprezentacją człowieka pogrążonego w bólu i wewnętrznej rozterce. Mimo że Marta znajduje się fizycznie blisko Chrystusa, nie odnajduje w Jego obecności prostego ukojenia. Targają nią wątpliwości, żal i wewnętrzny bunt, które nie przeczą żywionej przez Martę wierze, lecz świadczą o jej intensywności. Boleść kobiety, wynikająca z doświadczenia straty i niemożności zrozumienia Bożych wyroków, odsłania trud, jaki niesie życie w cieniu milczącej obecności Boga. Postawa Marty – rozdartej między wiarą a rozpaczą – nie jest oznaką duchowego zagubienia, lecz wyrazem głęboko ludzkiej reakcji na cierpienie, które domaga się sensu i odpowiedzi.

Maria i Marta

O Panie, ja pokorna Twoja służebnica
błagam o łaskę dla brata mego Łazarza.
W oliwnych gajach leniwy upał zasypia.
W dolinach ciszy beztrasko pasą się stada.
Lecz nie mnie patrzeć na błękit i zieleń,
na ametyst jeziora, oprawny w blask słońca.
To siostra moja tę lepszą częstką obrała,
boskie Twe słowa wszystkimi chłonąc zmysłami,
ślepa na tłumy przed domem –
jej zazdrościła ulica,
gdy u stóp Twych klęczała z radości płacząca.
Dmuchałam na iskry w zgasłych nadziei popiele
i tylko pamięć echo słów Twoich powtarza:
„Marto, Marto – troszczysz się o wiele...”
Więc znowu żmudną pracą zagłuszyć bym chciała
lęk, niepokój, bunt nawet – mój bunt przeciw Tobie
który mnie samą do głębi przeraża!
Teraz jesteś o Panie jak gwiazdy daleki,
oddzielony otchłanią milczenia.
Jak Cię dostrzec, usłyszeć, odnaleźć na nowo,
jak zrozumieć Twoje wyroki?
Cóż, żeś wskrzesił brata mego, Łazarza,
skoro życie jest bezmiarem cierpienia?...
U stóp Twoich klębią się wieki,
mijają setki pokoleń
jak liście wiatrem jesiennym
zwiewane w mroczny chłód śmierci.
Miłość przez Ciebie głoszona
umarła na świata cmentarzach.
[...]
Błagam Cię, Panie, o litość dla brata mego Łazarza,
dla każdego cierpiącego człowieka.

Poetycki obraz wiersza zdaje się rozgrywać w przestrzeni oddzielającej życie ziemskie – w gajach oliwnych i ametystowym jeziorze – od rzeczywistości duchowej, od Transcendencji. Natura, choć piękna, jawi się jako obojętna wobec ludzkiego bólu. Marta, skoncentrowana na swoim cierpieniu, nie jest w stanie czerpać radości z harmonii przyrody, co wskazuje na jej zagubienie i niepokój. Dla jej siostry Marii wybór „lepszego części” – oddanie się kontemplacji i zjednoczenie z Chrystusem – oznacza duchową pełnię, której Marta jest pozbawiona. Różnica między Marią a Martą bywa często podkreślana w tradycyjnej interpretacji albo w interpretacjach tekstów biblijnych, Reszczyńska-Stypińska poszerza jednak ten trop interpretacyjny o wymiar egzystencjalny, nadając Marcie cechy człowieka rozdartego między obowiązkami a pragnieniem duchowego spokoju. Marta uosabia życie aktywne, poświęcone codziennym obowiązkom, ale w wierszu Reszczyńskiej-Stypińskiej zyskuje ona głębszą, bardziej skomplikowaną tożsamość. Tym samym odtworzona przez poetkę postać wątpliwej siostry Łazarza może zostać odczytana w świetle psychologii religii, rozwijanej między innymi przez Paula Tillicha. Myśliciel ten podkreślał, że nawet będąc blisko Boga, człowiek nie zawsze potrafi zrozumieć Jego wyroki – i że prawdziwa wiara polega często nie na spokoju ducha, ale na odwadze, by trwać w wierze mimo bólu i niepewności¹⁹. W tym kontekście Marta uosabia postawę duchowego zmagania, znaną każdemu, kto doświadcza cierpienia, choroby czy straty najbliższych. Wątpliwości i bunt nie świadczą o słabości wiary, ale o jej dramatycznym, autentycznym przeżywaniu, stanowią głęboko ludzką reakcję na rzeczywistość, której nie sposób pojąć ani usprawiedliwić. To także próba trwania przy Bogu pomimo jego milczenia.

W monologu skierowanym do Chrystusa wyraźnie rezonuje motyw buntu wobec Boga – buntu, w którym powraca echo ewangelicznej frazy: „Marto, Marto, troszczysz się o wiele...”. Słowa te nabierają nowego, bardziej tragicznego wydźwięku. Nie są już tylko przypomnieniem o zbytnej trosce o sprawy doczesne. Ich echo powracające w pamięci Marty staje się wyrazem wewnętrznej rozpacz i niemożności odnalezienia sensu w codziennym przeżywaniu pustki i bólu. Marta odczuwa swój bunt przeciwko Bogu jako coś, co „ją samą przeraża” – jej reakcja jest naznaczona rozczarowaniem, głębokim poruszeniem i poczuciem pustki, z którą nie potrafi sobie poradzić. W tym napięciu między trwaniem przy wierze a dramatycznym doświadczeniem braku sensu odsłania się uniwersalny wymiar jej postaci. Bunt Marty – warto to podkreślić – jest głęboko ludzki: nie oznacza porzucenia Boga, lecz pragnienie, by zrozumieć Jego milczenie i odnaleźć w nim Jego obecność, choćby ukrytą.

W rozważaniach o buncie i sensie rozpacz w kontekście omawianego wiersza warto odwołać się także do myśli Sørensa Kierkegaarda, który wskazy-

¹⁹ Por. P. T i l l i c h, *Męstwo bycia*, tłum. H. Bednarek, Éditions du Dialogue, Paris 1983, s. 24.

wał, że człowiek, żyjąc ze świadomością niemożliwości osiągnięcia duchowej pełni, nieustannie doświadcza wewnętrznego cierpienia. W swoim dziele *Choroba na śmierć*²⁰ filozof opisał stopniowanie rozpacz, które rozpoczyna się zgryzotą wynikającą z doczesnych, ziemskich problemów. W miarę rozwoju, człowiek zaczyna rozpaczać nad sobą oraz nad własnym miejscem w wieczności, wobec nieskończoności i transcendencji. Kolejnym etapem jest bunt, który pojawia się, gdy rozgoryczenie zostaje spotęgowane przez świadomości wieczności²¹. Marta, choć zna Jezusa, nie potrafi odnaleźć w nim pełni zrozumienia to niejasne, nie wiadomo czy chodzi o jej czy Jego zrozumienie. Jej bunt wobec Niego, podobnie jak w bunt Hioba, jest etapem na drodze do akceptacji Bożego planu.

Kulminacyjny moment wiersza stanowi pytanie Marty: „Cóż, żeś wskrzesił brata mego Łazarza, skoro życie jest bezmiarem cierpienia?”. Pytanie to podsumowuje osobiste dylematy Marty, ale staje się też jedną z najbardziej poruszających refleksji nad sensem istnienia w świecie naznaczonym cierpieniem. Jej słowa nacechowane są goryczą – wyrażają niepokój, żal i bunt, który może zostać odczytany jako forma oskarżenia Boga. Marta nie neguje cudu, którego była świadkiem, ale nie potrafi go pogodzić z wszechobecnym doświadczeniem bólu. Jej postawa odsłania rozdźwięk między jednostkowym aktem zbawienia a rzeczywistością trwającej niesprawiedliwości i cierpienia, której nie można ani wyjaśnić, ani unieważnić cudowną interwencją.

„INNY” CHRYSTUS

Wiersz *Rozważania wielkopostne* (pochodzący z tomu *Obczyzna*) stanowi przykład liryki zaangażowanej religijnie, w której centralna postać – Chrystus pojawia się jako Odkupiciel, ale jednocześnie jako symbol współczesnych rozterek i kryzysów moralnych ludzkości. Odwołując się do słynnej frazy Cypriana Kamila Norwida „Coś ty Atenom zrobił, Sokratesie?”²², w której podmiot liryczny stawia pytanie o winę ludzkości wobec jednostki niosącej prawdę i dobro, poetka rozszerza ten kontekst, pytając: „Coś Ty ludzkości zrobił, Jezu Chryste?”. To prowokacyjne pytanie nie pełni jedynie funkcji retorycznej, lecz wskazuje na frustrację i żal z powodu ludzkiej niezdolności do przyjęcia zbawienia, które oferuje Chrystus.

²⁰ Zob. S. K i e r k e g a a r d, *Choroba na śmierć*, w: tenże, „Bojaźń i drżenie”. „Choroba na śmierć”, tłum. J. Iwaszkiewicz, PWN, Warszawa 1969.

²¹ Por. tamże, s. 213.

²² C.K. N o r w i d, [Coś ty Atenom zrobił, Sokratesie], w: tenże, *Pisma wszystkie*, t. 1, *Wiersze*, cz. 1, oprac. J.W. Gomulicki, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1971, s. 235.

Rozważania wielkopostne

Coś ty Atenom zrobił, Sokratesie?
C.K. Norwid

Coś Ty ludzkości zrobił, Jezu Chryste,
że Cię uśmierca od dwudziestu wieków
tylu małych Piłatów i płatnych Judaszów,
niecąc bunt i nienawiść, fałszerstwo i zbrodnię?
Czemu grzesznik znów ślepo staje przeciw Tobie,
jakbyś to Ty zawinił – Bóg – wobec człowieka?
Twe Słowo krzyżowane jest na szubienicy,
wojny tratuja kraje, ludy giną w męce,
a mordercy sięgają aż do stóp ołtarza.
Piach przykrył setki nagich trupów dzieci,
bo zabrakło garści ziarna i strzępa koszuli.
Iluż – wbrew Twym naukom jest małych Piłatów,
co wobec nieszczęść bliźnich „umywają ręce”!
Sokratesowi ongiś wznieśli Ateńczycy
posąg w najczystszym złocie misternie wykuty,
by zakryć płamę zbrodni, by zapomnieć o tym,
że sami go skazali, sami go otruli.
Lecz do dziś pokolenia idąc krwawym śladem
na wargach ciągle jeszcze mają smak cykuty...
My Tobie budujemy też katedry złote,
rozświetlając w witrażach wszystkich blasków zorze,
choć jednej kropli krwi Twej spod cierni płynącej
przepych całego świata okupić nie zdoła!
Więc jest nam coraz trudniej, jest nam coraz ciemniej.
Tłum przekupnych zbrodniarzy staje przeciw Tobie.
Wciąż świat Twojej ofiary ogarnąć nie umie
i wciąż się jeszcze z grzechu podźwignąć nie może...
Że – jak w otchłani nieba migocąca gwiazda
dzień Twojego tryumfu tak daleko świeci,
że znów, Jezu Chryste, umierasz daremnie –
pamiętne słowa Twoje powtarzam w żałobie:
„Smutna jest dusza moja – smutna aż do śmierci...”

Dynamika wiersza opiera się na silnym napięciu między figurą Chrystusa a symbolicznymi reprezentacjami zdrady i moralnej deformacji, uosabianymi przez „małych Piłatów” i „płatnych Judaszów”. Ta opozycja człowieka i Boga, stale odrzucanego i niezrozumianego, nadaje utworowi intensywny, dramatyczny rytm. Zestawienie postaci Boskiej z figurami zdrady i oportunistu unaocznia moralny rozpad świata, w którym Słowo wciąż na nowo bywa krzyżowane. Poetka sugeruje, że problem leży w ludzkiej naturze, niezdolnej do zrozumienia Bożej ofiary. Mimo krzyżowej śmierci Chrystusa, ludzie powtarzają swoje winy: zbrodnie, wojny i obojętność. Zestawienie Jezusa – Boga

podejmującego dobrowolne cierpienie w imię odkupienia ludzkości – z postaciami historycznymi, uwikłanymi w konkretne konteksty polityczne i etyczne, ujawnia złożoność ludzkiej kondycji moralnej. Człowiek, choć nosi w sobie dziedzictwo stworzenia na obraz Boga i nadzieję odkupienia, nieustannie wiła się w zło, którego nie potrafi lub nie chce przezwyciężyć.

Punkt wyjścia prezentowanej interpretacji wiersza stanowi postać Chrystusa, który objawia się jako historyczna figura Odkupiciela, ale także jako „Inny” w sensie egzystencjalnym – jako ktoś odrzucony przez świat, niezrozumiany przez ludzi, którzy „umywają ręce”, powtarzając akt Piłata. W tym kontekście wiersz można odczytać według klucza teologicznego, nawiązując do myśli Emmanuela Lévinasa. W rozprawie *Całość i nieskończoność*²³ podkreślał on odmiennność Innego jako bytu, który nie stanowi części znanego nam świata ani nie podlega naszej kontroli czy pełnemu poznaniu. Inny, który może być zarówno człowiekiem, jak i Bogiem, jest transcendentny – znajduje się poza horyzontem naszego doświadczenia. Jego inność wyraża się w tym, że nie można go w pełni przeniknąć ani zrozumieć. Mimo to, poprzez swoją obecność, zwłaszcza w epifanii twarzy drugiego człowieka, Inny wzywa nas do odpowiedzialności i kwestionuje nasz egoizm, stanowiąc zobowiązanie moralne²⁴. W wierszu Reszczyńskiej-Stypińskiej Chrystus jawi się jako Inny, ponieważ jego cierpienie i obecność wykraczają poza ludzkie doświadczenie i zrozumienie.

Z tej perspektywy można postawić pytanie, dlaczego ludzkość wciąż nie potrafi przyjąć Chrystusa. Czy źródłem odrzucenia Go jest wewnętrzna słabość człowieka – jego ułomność, skłonność do lęku, zdrady i wygodnych kompromisów? W *Rozważaniach wielkopostnych* Reszczyńska-Stypińska zdaje się sugerować, że dramatyczna historia zbawienia powtarza się nie dlatego, że człowiek nie zna prawdy, lecz dlatego, że nie potrafi jej unieść. Obecność „małych Piłatów” i „płatnych Judaszów” nie odnosi się tylko do dawnych wydarzeń, lecz do stale powtarzanego aktu niewierności – aktu rodzącego się z lęku przed przyjęciem konsekwentnej postawy, z obawy przed odpowiedzialnością i przed miłością domagającą się wyrzeczeń. Poetka zestawia Chrystusa z Sokratesem, ofiarą demokratycznego systemu Aten. O zbrodni popełnionej na Sokratesie zapomniano, zbudowano mu złoty posąg, ale – jak pisze poetka – „do dziś pokolenia idąc krwawym śladem / na wargach ciągle jeszcze mają smak cykuty”. To metaforyczne odniesienie do zrozumienia odpowiedzialności za zbrodnie ukazuje kondycję moralną współczesnego świata.

²³ Zob. E. L é v i n a s, *Całość i nieskończoność. Esej o zewnętrżności*, tłum. M. Kowalska, Warszawa 1998.

²⁴ Por. B. S k a r g a, *Wstęp*, w: Lévinas, dz. cyt., s. xx.

Poprzez zestawienie Chrystusa z Sokratesem Reszczyńska-Stypińska kieruje nas ku refleksji nad losem jednostek, które – trwając przy swoich przekonaniach moralnych, broniąc prawdy lub sprzeciwiając się niesprawiedliwości – stają się niewygodne dla społeczeństwa i zostają przez nie wykluczone, osądzone lub unicestwione. W *Rozważaniach wielkopostnych* poetka rewizja pytania Norwida „Coś ty Atenom zrobił, Sokratesie?” prowadzi do gorzkiego uogólnienia: każda epoka znajduje swoich piłatów i judaszy, którzy chętnie składają w ofierze tych, którzy przypominają o obowiązku moralnym i nie pozwalają zapomnieć o winie. Akt ukrzyżowania Chrystusa jest w omawianym utworze symbolem każdej zdrady moralnej, a także krytyką współczesnej etyki i filozofii politycznej. Zestawienie greckiego filozofa z Chrystusem pozwala zatem odczytać wiersz w kontekście chrześcijańskim, a także jako refleksję nad postawą człowieka, który odrzuca konfrontację z własnym sumieniem i odpowiedzialnością. W *Rozważaniach wielkopostnych* pojawia się pytanie, dlaczego ludzkość wciąż pozbywa się tych, którzy przypominają jej o moralnym obowiązku, o prawdzie o konkretnych przewinieniach i świadomym uchylaniu się od odpowiedzialności wobec innych i świata. Taka diagnoza dotyczy nie tylko porządku religijnego, ale także etycznego i społecznego.

Rozważania Reszczyńskiej-Stypińskiej mają również charakter historiozoficzny. Ludzkość wciąż powtarza swoje błędy, nie czerpiąc nauki z przeszłości. Człowiek współczesny nieustannie występuje przeciwko Chrystusowi, tak jak niegdyś Ateny przeciw Sokratesowi. Poetka zestawia filozofa i Zbawiciela, podkreślając, że choć obie te postacie zostały przez swoje narody skazane na śmierć, pamięć o nich nie umarła. W nawiązaniu do Sokratesa, którego upamiętniono złotym posągiem, poetka pyta o sens budowania „złotych katedr” dla Chrystusa. W ten sposób piętnuje ona powierzchowne oddawanie czci bez zrozumienia głębokiej istoty ofiary Jezusa: „jednej kropli krwi Twej spod cierni płynącej / przepych całego świata okupić nie zdoła”.

Z punktu widzenia intertekstualności wyjątkowo intrygujące okazuje się zestawienie w utworze dwóch wielkich tradycji literackich: biblijnej i klasycznej. Przywołany cytat z wiersza Norwida jest dla Reszczyńskiej-Stypińskiej okazją do namysłu nad paralełą między Sokratesem a Chrystusem. Jednakże w odróżnieniu od Norwida, który ukazywał los Sokratesa jako moralną lekcję skierowaną do konkretnej wspólnoty – Grecji, Reszczyńska-Stypińska rozszerza sens owej lekcji, nadając jej wymiar ogólnoludzki. W jej interpretacji historia odrzucenia Chrystusa ukazuje słabość człowieka – skłonność do unikania prawdy, lęk przed odpowiedzialnością, potrzebę eliminacji tych, którzy domagają się duchowej uczciwości – jako trwałe elementy jego kondycji. Ta powszechna słabość ma głęboko egzystencjalny charakter – wypływa z istoty człowieka, zagubionego między wolnością a winą. Nie bez znaczenia jest wplecenie w wiersz frazy „umywają ręce”, nawiązującej do ewangelicznego

obrazu Piłata. To ważny symbol chrystologiczny, który powraca wielokrotnie w literaturze polskiej – od Norwida, przez Miłosza, po Herberta – i służy konfrontacji z problemem ludzkiej obojętności wobec cierpienia. W *Rozmyślaniach Pana Cogito o odkupieniu* Herbert stawia pytanie o realność i skuteczność odkupienia w świecie pełnym przemocy i niewrażliwości²⁵. Podobnie w poezji Reszczyńskiej-Stypińskiej – Chrystus nie przynosi natychmiastowego zbawienia, lecz towarzyszy cierpiącym, współuczestniczy w ich bólu i przypomina, że prawda wiąże się z ofiarą, a sens odkupienia bywa trudny do przyjęcia i zrozumienia.

*

Poezja Marty Reszczyńskiej-Stypińskiej jawi się jako wielowymiarowe studium ludzkiego cierpienia, którego istota osadzona jest w głęboko zakorzenionym teologicznym i egzystencjalnym pytaniu o sens życia i odkupienia. W tekstach poetki cierpienie stanowi kategorię metaforyczną. Nie nosi znamion wyłącznie cielesnych czy duchowych, ale staje się rodzajem procesu oczekiwania – na Bożą interwencję, sprawiedliwość, a wreszcie na pełne zrozumienie miejsca człowieka w porządku kosmicznym. Chrystus w tej poezji doświadcza świata na sposób ludzki, to figura, która symbolizuje transcendencję, wskazując na nieskończoność Boskiego planu.

Reszczyńska-Stypińska łączy doświadczenia narodowej traumy z uniwersalnym cierpieniem człowieka, który nieustannie poszukuje sensu w rzeczywistości przesiąkniętej złem, zdradą i obojętnością. Poetka w centrum swojego namysłu stawia Chrystusa, podkreślając jego dwoistość jako Boga-Człowieka, który w swojej bosko-ludzkiej naturze cierpi zarówno wraz z ludźmi, jak i za ludzi. Te chrystologiczne motywy mają jednak szerszy wymiar – można je odnieść do kondycji ludzkiej: ludzkie oczekiwanie na ostateczne zmartwychwstanie i zbawienie zawsze łączy się z cierpieniem, a nawet poczuciem duchowej alienacji.

Obecne w poezji Marty Reszczyńskiej-Stypińskiej motywy chrystologiczne sytuują ją w szerokim kręgu twórców, którzy sięgali po chrześcijańską symbolikę jako narzędzie wyrażania treści egzystencjalnych. Wśród nich znajdują się zarówno poeci poszukujący i wątpiący, jak Tadeusz Różewicz – autor zmagający się z „niewiarą” jako dramatem duchowego osamotnienia, jak i Zbigniew Herbert – poeta żyjący w napięciu między wiarą a zwątpieniem. Po przeciwnej stronie odnajdujemy głosy twórców, dla których poezja była

²⁵ Zob. Z. H e r b e r t, *Rozmyślania Pana Cogito o odkupieniu*, w: tenże, *Wiersze zebrane*, oprac. R. Krynicki, Wydawnictwo A5, Kraków 2008, s. 428.

formą wyznania wiary i kontemplacji – ks. Jana Twardowskiego, kard. Karola Wojtyły czy Anny Kamieńskiej. Różnorodność postaw wobec religii, cierpienia i zbawienia unaocznia, że wspólne znaki symboliczne nie prowadzą do wspólnej interpretacji. Twórczość Reszczyńskiej-Stypińskiej lokuje się między tymi biegunami – jako poezja głęboko zanurzona w metaforyce chrześcijańskiej, a zarazem otwarta na ludzki dramat, na pytania, które pozostają bez jednoznacznej odpowiedzi.

BIBLIOGRAFIA / BIBLIOGRAPHY

- Bajda, Justyna. "Wstęp." In *Poezja drugiej połowy XIX wieku (pozytywizm – Młoda Polska): Antologia*. Edited by Justyna Bajda. Wrocław: Agencja Wydawnicza a linea, 2007.
- Herbert, Zbigniew. "Rozmyślenia Pana Cogito o odkupieniu." In Herbert, *Wiersze zebrane*. Edited by Ryszard Krynicki. Kraków: Wydawnictwo A5, 2008.
- Hostyński, Lesław. "Herberta metafizyka cierpienia a filozofia Henryka Elzenberga." *Ethos. Kwartalnik Instytutu Jana Pawła II KUL* 13, no. 4 (52) (2000): 126–36.
- Iwanicki, Karol. *Figura Chrystusa Frasnoliwego*. Warszawa: n.d., 1933.
- Janion, Maria. "Niesamowita Słowiańszczyzna." *Konteksty*, nos. 1–2 (2003): 225–35.
- Jan od Krzyża. *Dzieła*. Vol. 2. *Noc ciemna*. Translated by Bernard od Matki Bożej. Kraków: Wydawnictwo o.o. Karmelitów Bosych, 1949.
- Jan od Krzyża. *Dzieła*. Vol. 3. *Pieśń duchowa*. Translated by Bernard od Matki Bożej. Kraków: Wydawnictwo o.o. Karmelitów Bosych, 1949.
- Kierkegaard, Søren. "Choroba na śmierć." In Kierkegaard, *"Bojaźń i drżenie."* "Choroba na śmierć." Translated by Jarosław Iwaszkiewicz. Warszawa: PWN, 1969.
- Lévinas, Emmanuel. *Całość i nieskończoność: Esej o zewnętrzności*. Translated by Małgorzata Kowalska. Warszawa: PWN, 1998.
- Norwid, Cyprian Kamil. "Coś ty Atenom zrobił, Sokratesie." In Norwid, *Pisma wszystkie*. Vol. 1. *Wiersze*. Part 1. Edited by Juliusz W. Gomulicki. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1971.
- Pasterska, Jolanta, et al., eds. *Słownik polskich pisarek emigracyjnych 1939-1989*, s. v. "Marta Reszczyńska-Stypińska" (by Krystyna Gielarek-Gorczyca). <https://polskiepisarkiemigracyjne.pl/Reszczyńska-Marta.html>.
- Potyczka, Marcin. "Czesław Miłosz wobec pytania 'unde malum?'" *Racjonalia: Z punktu widzenia humanistyki*, no. 3 (2013): 115–26.
- Rahner, Karl. *Podstawowy wykład wiary*. Translated by Tadeusz Mieszkowski. Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, 1987.
- Reszczyńska-Stypińska, Marta. "Chrystus jesienny." In Reszczyńska-Stypińska, *Wiersze pisane na emigracji: Część 2*. Gdańsk: Wydawnictwo Marpress, 2020.

- Reszczyńska-Stypińska, Marta. *Krucze minuty*, Polska Fundacja Kulturalna, Londyn 1983.
- Reszczyńska-Stypińska, Marta. "Legenda o Chrystusiku frasobliwym." In Reszczyńska-Stypińska, *Wiersze pisane na emigracji: Część 2*. Gdańsk: Wydawnictwo Marpress, 2020.
- Reszczyńska-Stypińska, Marta. "Maria i Marta." In Reszczyńska-Stypińska, *Wiersze pisane na emigracji: Część 2*. Gdańsk: Wydawnictwo Marpress, 2020.
- Reszczyńska-Stypińska, Marta. *Obczyzna*. Londyn: Veritas, 1987.
- Reszczyńska-Stypińska, Marta. "Rozważania wielkopostne." In Reszczyńska-Stypińska. *Wiersze pisane na emigracji: Część 3*. Gdańsk: Wydawnictwo Marpress, 2020.
- Skarga, Barbara. "Wstęp." In Emmanuel Lévinas. *Całość i nieskończoność: Esej o zewnętrzności*. Translated by Małgorzata Kowalska. Warszawa: PWN, 1998.
- Surdokaitė-Vitienė, Gabija. "O znaczeniu pewnego wizerunku w życiu religijnym i sztuce: Chrystus Frasobliwy – jego funkcja i miejsce." *Zarządzanie w Kulturze* 14, no. 2 (2013): 115–32.
- Teresa z Ávila, *Twierdza wewnętrzna*. Translated by Henryk P. Kossowski. Poznań: Klub Książki Katolickiej, 2000.
- Tillich, Paul. *Męstwo bycia*. Translated by Henryk Bednarek. Paris: Éditions du Dialogue, 1983.
- Walczak, Marcin. "Zbawcze pośrednictwo Chrystusa w myśli Paula Tillicha." *Roczniki Teologiczne* 69, no. 2 (2022): 95–123.

ABSTRAKT / ABSTRACT

Krystyna GIELAREK-GORCZYCA – Cierpienie jako forma oczekiwania. Motywy chrystologiczne w poezji Marty Reszczyńskiej-Stypińskiej

DOI 10.12887/38-2025-2-150-13

Autorka artykułu analizuje chrystologiczne motywy w poezji Marty Reszczyńskiej-Stypińskiej, szczególnie akcentując ich rolę w rozważaniach nad cierpieniem i oczekiwaniem. Twórczość Reszczyńskiej-Stypińskiej, pełna poprzez wykorzystanie bogatej symboliki chrześcijańskiej, ukazuje cierpienie jako proces duchowy, w którym oczekiwanie na zbawienie staje się motywem centralnym. Postać Chrystusa w utworach poetki wprowadzona została nie tylko jako figura Odkupiciela, ale także jako symbol cierpiącego człowieka, szczególnie w kontekście powojennych traum. Wiersze takie, jak *Legenda o Chrystusiku frasobliwym* oraz *Maria i Marta* podejmują tematykę chrystologiczną w kontekście narodowych i jednostkowych doświadczeń cierpienia, łącząc elementy religijne, historyczne oraz egzystencjalne. Reszczyńska-Stypińska w swojej liryce łączy tradycję mesjanizmu narodowego z uniwersalnym pytaniem o sens cierpienia, co wpisuje jej twórczość w szerszy kontekst literatury posttraumatycznej. Artykuł ukazuje również sposoby, w jakie cierpienie

w jej poezji nabiera charakteru mistycznego i eschatologicznego, prowadząc do refleksji nad duchową rolą cierpienia jako formy oczekiwania na ostateczne wyzwolenie.

Słowa kluczowe: chrystologia, cierpienie, oczekiwanie, mesjanizm, literatura posttraumatyczna, eschatologia, duchowość, odkupienie

Kontakt: Zakład Kultury Mediów, Instytut Polonistyki i Dziennikarstwa, Uniwersytet Rzeszowski, Al. Tadeusza Rejtana 16C, 35-959 Rzeszów

E-mail: kgielarek@ur.edu.pl

<https://www.ur.edu.pl/pl/pracownik/strony-pracownicze/krystyna-gielarek-gorczyca>

ORCID 0000-0002-3590-6537

Krystyna GIELAREK-GORCZYCA, *Suffering as a Form of Expectation: Christological Motifs in the Poetry of Marta Reszczyńska-Stypińska*

DOI 10.12887/38-2025-2-150-13

The article analyses Christological motifs in the poetry of Marta Reszczyńska-Stypińska, emphasizing their role in the consideration of suffering and expectation. Reszczyńska-Stypińska's work, permeated with Christian symbolism, shows suffering as a spiritual process in which expectation of salvation becomes the central motif. The author introduces the figure of Christ not only as the savior, but also as the symbol of a suffering human being, especially in the context of post-war trauma. Combining religious, historical, and existential elements, the poems *Legenda o Chrystusiku frasobliwym* (The Legend of the Sorrowful Christ) and *Maria i Marta* (Maria and Martha) address the theme of Christology in the context of national and individual experiences of suffering. In her poetry, Reszczyńska-Stypińska connects the tradition of national messianism to the universal question of the meaning of suffering, which places her work in the broader context of post-traumatic literature. The article also explores the ways in which suffering in her poetry assumes a mystical and eschatological character, leading to reflections on the spiritual role of suffering as a form of waiting for the ultimate liberation.

Keywords: Christology, suffering, expectation, messianism, post-traumatic literature, eschatology, spirituality, salvation

Contact: Department of Media and Culture Studies, Institute of Polish Studies and Journalism, University of Rzeszów, Al. Tadeusza Rejtana 16C, 35-959 Rzeszów, Poland

E-mail: kgielarek@ur.edu.pl

<https://www.ur.edu.pl/pl/pracownik/strony-pracownicze/krystyna-gielarek-gorczyca>

ORCID 0000-0002-3590-6537